

Mały świat jest jeszcze mniejszy

Wpisany przez Piotr Michoń

poniedziałek, 14 marca 2016 16:54 - Poprawiony poniedziałek, 21 marca 2016 08:10

Więc mówisz, że znasz osobiście papieża Franciszka, jadłeś obiad z Bradem Pittem a na twoim garden party czasami zjawia się Scarlett Johansson. Może kiedyś robiłoby to na mnie wrażenie, ale dzisiaj. Daj mi chwilę, popytam kumpli na fejsie, a jutro moje posty będzie komentował Woody Allen. Już dziś potrafię sobie wyobrazić taki dialog, po tym jak przeczytałem o wynikach najnowszych badań. Jeżeli jesteś na Facebooku od innych użytkowników dzieli cię średnio: nieco ponad trzy i pół kroku.

Myśl o tym, że gdy będziemy się poruszać po kolejnych ogniwach łańcucha, stworzonych przez więź przyjaciela z przyjacielem, wystarczy sześć kroków do tego by dotrzeć do każdego człowieka na świecie, powstawała pierwotnie w głowie węgierskiego pisarza Frigyesa Karinthygo gdzieś w latach dwudziestych ubiegłego wieku. Zainspirowany tym pomysłem, jeden z gigantów współczesnej psychologii, Stanley Milgram przeprowadził słynne badania, które ostatecznie doprowadziły do stworzenia hipotezy „małego świata”. Milgram wysłał listy do mieszkańców Nebraski i Kansas, z prośbą o przekazanie ich dalej do osoby, która może znać ostatecznego adresata mieszkającego w Bostonie. Mieszkańcy tych stanów wydali się bowiem najbardziej różni kulturowo i społecznie od mieszkańców okolic Harvardu. Wyniki milgramowskich dociekań: potrzebne było jedynie (średnio) sześć osób by list trafił tam gdzie powinien. Wtedy myśl, że wszyscy na świecie są od siebie oddaleni o sześć kroków, przestała być jedynie hipotezą, a stała się wynikiem naukowych badań.

Historia zatoczyła krąg. Idea małego świata wróciła z nauki do sztuki, i to dzięki artystom upowszechnił się termin „sześć stopni oddalenia”. W roku 1990 John Guare napisał, nawiązując do prawdziwych wydarzeń, sztukę teatralną pod tym właśnie tytułem. Przedstawienie stało się przebojem, a idea „małego świata” jeszcze bardziej poruszała wyobraźnię. Pomędzy mną a każdym pojedynczym człowiekiem na świecie tylko sześć kroków. Pomędzy mną a Dalajlamą sześć kroków, pomędzy mną a Angeliną Jolie sześć kroków, pomędzy mną a Shrekiem ... a nie, tak daleko to nie idzie. John Guare pisał: „każda osoba to nowe drzwi, przez które wchodzimy do innych światów”.

Mały świat jest jeszcze mniejszy

Wpisany przez Piotr Michoń

poniedziałek, 14 marca 2016 16:54 - Poprawiony poniedziałek, 21 marca 2016 08:10

Upowszechnianie mediów społecznościowych otworzyło nowe sposoby tworzenia ogniw łańcucha. Autorzy jednego z największych badań weryfikujących hipotezę małego świata sprawdzali, jakie łańcuchy powiązań powstają, między użytkownikami Microsoft Messenger. Wynik: średni dystans pomiędzy dwoma osobami wynosi 6.6 stopni oddalenia. Co warto podkreślić pod uwagę brano tylko te wiadomości, które przepływały pomiędzy dwoma osobami w ciągu jednego miesiąca, w którym odbywało się badanie. A zatem wynik byłby pewnie jeszcze lepszy, gdyby wziąć pod uwagę listę osób w książce adresowej, zamiast rzeczywiście nawiązane kontakty. To jeszcze nic. Ostatnie, opublikowane w 2016 roku badania pokazują, że gdy weźmiemy dwie dowolne osoby z miliarda sześciuset milionów użytkowników Facebooka to między nimi jest średnio 3,57 stopnia oddalenia. W ciągu 5 lat od badań z 2011 roku, gdy na całym świecie użytkownikami Facebooka było 721 milionów osób, średni stopień oddalenia zmniejszył się 0,17. Jeżeli używasz FB to od Marka Zuckerberga dzieli cię tylko 3.17 stopnia oddalenia a od pracującej dla FB Sheryl Sandberg jedynie 2.92 stopnie oddalenia. Zdecydowana większość użytkowników FB osiąga średnią między 2,9 do 4,2 stopni oddalenia od innych użytkowników. To niezwykle fenomen a jego istnienie i postępujące się pogłębianie bezwzględnie pobudza nadzieje i rodzi obawy.